

Partnerskie rozmowy z rzecznikiem obywateli

Napisano dnia: 2017-03-28 22:50:33



KŁODZKO. Rzecznik praw obywatelskich dr Adam Bodnar spotkał się dzisiaj z mieszkańcami ziemi kłodzkiej. Do miasta nad Nysą przyjechał późnym popołudniem z Wałbrzycha, w którym również był ciekaw spraw, z którymi społeczność lokalna nie może sobie poradzić ze względu na opór władzy albo nieczytelne przepisy.

*- Przekrój spraw przekazanych rzecznikowi w trakcie jego pobytu na Dolnym Śląsku, bo już był obecny w Bogatyni, Jeleniej Górze i Zgorzelcu, jest różny. Dominują jednak te, dotyczące ludzi starszych oraz chorujących - mówi **Dariusz Supeł**, zastępca dyrektora Centrum Projektów Społecznych RPO. - Jeśli to są kwestie indywidualne, to prosimy o przedstawienie dokumentów, aby mieć pogląd sprawy, podpowiedzieć dla niej właściwe rozwiązanie, natomiast w sytuacji, gdy jakieś zagadnienie się powtarza, jest wspólne, rzecznik stosuje wystąpienie generalne np. do odpowiedniego ministra. Sugeruje w nim potrzebę zastosowania innego rozwiązania prawnego albo usunięcia istniejącej luki w przepisach.*



W trakcie kłodzkiego spotkania dr A. Bodnar wyjaśnił zebrany rolę i zadania RPO. Wskazał, że w swojej pracy posiłkuje się on trzema przedstawicielstwami makroregionalnymi: w Gdańsku, Katowicach i Wrocławiu, w których również można składać skargi albo wnioski związane z tym, co utrudnia nam życie. W skali roku takich postulatów RPO przyjmuje około 65 tys.

- Najwięcej spraw dotyczy prawa karnego, szczególnie dużo, bo blisko 10 tysięcy wpływa ich od więźniów - zauważył Adam Bodnar. - Z reguły dotyczą wątpliwości co do sposobu prowadzenia procesów.

Pamiętajmy, że RPO nie wymusi zmiany wyroku, ale może zażądać powtórzenia procesu, jeżeli po drodze zdarzyło się naruszenie praw obywatela. Może też wpłynąć np. na poprawę warunków bytowych skazanych, czego dowodem jest wywalczenie dla nich w roku ubiegłym możliwości kąpieli dwa razy w tygodniu, a nie raz, jak było poprzednio.



- W każdym regionie, który odwiedzamy, znajdujemy problemy lokalne. Na Podlasiu takim były siłownie wiatrowe w kontekście: stawiać czy nie stawiać. Im więcej rzecznik ich poznaje, tym lepsze wyrabia sobie spojrzenie - ocenia D. Supeł.

Dla Dolnego Śląska charakterystycznym okazuje się problem świadczeń zdrowotnych dla diabetyków. Poruszono go nie tylko w Kłodzku, stąd dociekanie rzecznika, na co powinien zwrócić uwagę w relacjach z ministerstwem. Okazuje się, że wielu osobom dotkniętym tą chorobą brakuje pieniędzy na zakup igieł do wstrzykiwania insuliny i dobrze by się stało, gdyby one były refundowane.

Zajęto się kwestią dostępu do informacji publicznej. Jakkolwiek w tym zakresie jest zauważalna znaczna poprawa, np. jeśli chodzi o odpowiedzi ze strony samorządów lokalnych, to nadal asekuranctwo zachowują m.in. urzędy skarbowe.



Jedna z uczestniczek natomiast zwróciła uwagę rzecznika na język urzędowych informacji. Oceniała, że on w większości przypadków jest niezrozumiały, a na tle tych, które zna z przykładów niemieckich czy angielskich - wręcz tragiczny. - *Jeśli sięgam po uchwały na stronie internetowej jakiejś gminy, to okazuje się, że one są napisane tak strasznym językiem, że szkoda na nie czasu* - podkreśliła dyskutantka, która zawnioskowała, by wreszcie skończyć z tym zurzędniczym słowotwórstwem...

Wizyta w Kłodzku pozwoliła rzecznikowi praw obywatelskich odnotować kilka kwestii, którym nada bieg po powrocie do stolicy. Adam Bodnar nie ukrywał, że dla usprawniania naszego prawa, rozwiązywania bolączek charakterystycznych dla całych środowisk, warto poświęcać każdą chwilę i wyprawiać się po kolejne podpowiedzi mieszkańców nawet na najbardziej odległy teren.

(bwb)